



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 64 (1637), 4 maja 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Znaczenie prywatnych firm wojskowych w polityce zagranicznej Rosji

Anna Maria Dyner

Prywatne rosyjskie firmy wojskowe działają nie tylko w Syrii czy na Ukrainie, ale również w państwach, w których rosyjskie koncerny prowadzą inwestycje. Choć funkcjonowanie tego typu organizacji jest w świetle rosyjskiego prawa zabronione – Duma po raz kolejny odrzuciła projekt ustawy legalizującej ich status – to nieoficjalnie cieszą się one wsparciem państwa. Zwiększają siłę militarnego oddziaływania Rosji, pozwalając jednocześnie na unikanie przez jej władze odpowiedzialności za działania prowadzone przez te jednostki w regionach konfliktów.

Prywatne firmy wojskowe (PFW) funkcjonują w większości (ok. 110) państw świata. Spośród 30 najważniejszych najwięcej powstało i ma siedziby w Stanach Zjednoczonych (13) i Wielkiej Brytanii (6). PFW operują głównie w miejscach aktywnych konfliktów zbrojnych lub tam, gdzie sytuacja polityczna i społeczna jest niestabilna. Ich działalność jest z reguły skoordynowana z celami polityki zagranicznej państw pochodzenia.

Do najważniejszych zadań PFW należą: zabezpieczenie działań regularnych sił zbrojnych (zapewnienie logistyki, ochrona konwojów), szkolenia, ochrona obiektów i ludzi. PFW pracują dla podmiotów zarówno państwowych, jak i prywatnych. Korzystają z nich również agendy ONZ – m.in. UNICEF, Światowy Program Żywnościowy (WFP), Program ds. Rozwoju (UNDP).

W 2008 r., m.in. z inicjatywy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, został przyjęty dokument z Montreux, który miał stanowić próbę regulacji funkcjonowania PFW. Jest to lista 70 dobrych praktyk, do których powinny się stosować zarówno państwa wysyłające prywatne firmy wojskowe, jak i kraje, na których terenie one operują. Jednak wśród 54 sygnatariuszy dokumentu nie ma Rosji. Na mocy art. 47 protokołu dodatkowego do konwencji genewskich dotyczącej ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych z 1977 r. najemnicy nie mają prawa do statusu kombatanta lub jeńca wojennego.

Najważniejsze rosyjskie prywatne firmy wojskowe. W Rosji funkcjonuje kilka znaczących prywatnych firm wojskowych. Jedną z pierwszych była Tigr Top-Rent Security, założona do prowadzenia działań w Iraku. Istniała w latach 2005–2006, a jej członkowie stworzyli później szereg innych grup militarnych.

Grupa Wagnera jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych rosyjskich PFW, ze względu na udział jej najemników w wojnie w Donbasie i operacji wojskowej w Syrii (gdzie w lutym br. w walce z żołnierzami USA zginęło najprawdopodobniej ok. 300 jej pracowników). Jej szefem jest Jewgienij Prigożyn – bliski współpracownik Putina, były dostawca żywności dla armii, właściciel petersburskiej tzw. fabryki trolli zatrudniającej pracowników do tworzenia propagandowych treści w internecie. Pracownicy Grupy zostali również zakontraktowani do ochrony infrastruktury przesyłowej i miejsc wydobywania węglowodorów w Afryce Północnej, a ich działania są prowadzone w ścisłym porozumieniu z władzami Rosji. Podobnie jak w przypadku PFW z innych państw, służą tam weterani regularnych sił zbrojnych, którzy podlegają selekcji i przechodzą specjalistyczne szkolenia (obecnie ok. 3,6 tys. osób).

Kolejną firmą, której najemnicy brali udział w rosyjskich działaniach na Ukrainie (Donbas) i w Syrii, jest E.N.O.T. Corp. Prowadziła ona też operacje w Tadżykistanie czy Górskim Karabachu. Jej oficjalne zadania to walka z nielegalną migracją, zorganizowaną przestępczością czy handlem narkotykami.

Bezpośrednie powiązanie z władzami FR ma firma Cossacks. Składa się z pododdziałów kozackich, a jej działalność podlega kontroli Rady ds. Kozaków przy Prezydencie FR. Jej pracownicy byli zaangażowani w Donbasie, na Krymie, w Syrii, Iraku, Afganistanie i Czeczenii. Oficjalnie ich zadaniem jest obrona terytorialna, ochrona granic oraz walka z terroryzmem.

W Iraku, Afganistanie, irackim Kurdystanie i Sri Lance obecna była też grupa Feraks, składająca się głównie z oficerów SZ w stanie spoczynku. W Iraku, Afganistanie, Syrii i Indonezji działa również Redut-Antiterror (Centre R) – jednostka skupiająca byłych członków sił specjalnych. W operacjach saperskich specjalizuje się zaś Antiterror-Oriet. Funkcjonuje ona od 1998 r. i zatrudnia nie tylko byłych żołnierzy, ale również oficerów GRU i jednostki specjalnej FSB Wypieł. Natomiast firma MAR zajmuje się m.in. ochroną gazociągów i ropociągów oraz działaniami z zakresu ochrony i wywiadu wojskowego, głównie poza granicami Rosji.

Operacje lądowe i morskie prowadzą RSB-Group oraz Moran Security. Pierwsza z nich specjalizuje się w ochronie gazociągów i ropociągów oraz statków, a w jej skład wchodzi głównie byli oficerowie GRU i FSB (ok. 250 osób). Druga zatrudnia przede wszystkim byłych żołnierzy jednostek specjalnych oraz wojsk wewnętrznych.

Rosyjskie firmy wojskowe a polityka państwa. Rosja wykorzystuje prywatne grupy wojskowe zarówno w konfliktach na obszarze b. ZSRR (Ukraina, Naddniestrze, Górski Karabach), jak i tam, gdzie ma ważne interesy polityczne i gospodarcze – głównie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. W każdym z tych miejsc obecnych jest od kilkuset do nawet trzech tysięcy rosyjskich najemników. PFW są też zatrudniane przez rosyjskie koncerny państwowe – Gazprom, Rosatom, Rosneft, Koleje Rosyjskie – do ochrony miejsc wydobywania i sieci przesyłowych surowców, budów czy konwojowania transportów w państwach Afryki, Ameryki Południowej i Bliskiego Wschodu. Ponadto kraje takie jak Syria czy Libia, prosząc o ochronę miejsc wydobywania i infrastruktury przesyłowej węglowodorów, oferują istotny (25–30%) udział w zawieranych kontraktach na sprzedaż surowców energetycznych, co daje PFW znaczące przychody.

Wykorzystywanie najemników zamiast angażowania regularnych jednostek wojskowych zmniejsza odpowiedzialność społeczną i prawną instytucji państwowych, np. w przypadku śmierci żołnierzy. Straty ponoszone przez SZ (od czasów interwencji w Afganistanie) są istotną kwestią dla rosyjskiego społeczeństwa, więc władze dążą do ich zminimalizowania. Jednocześnie ranni pracownicy wielu PFW, np. Grupy Wagnera, są leczeni w szpitalach wojskowych.

Mimo że operacje prowadzone przez PFW są powiązane z polityką Rosji, funkcjonowanie tych firm nie jest regulowane przez rosyjskie prawo. Wprawdzie na początku roku, z inicjatywy partii Sprawiedliwa Rosja, w Dumie trwały prace nad unormowaniem ich działalności, jednak projekt został ponownie odrzucony (po raz pierwszy nastąpiło to w 2014 r.). Przeciwno wypowiedział się szereg ministerstw (m.in. Ministerstwo Obrony, MSZ) oraz służb specjalnych (m.in. FSB i Gwardia Narodowa). Odmowę poparcia uzasadniono sprzecznością z art. 13 par. 5 konstytucji FR i art. 208 kk zakazującymi działalności prywatnych grup zbrojnych oraz obawami o bezpieczeństwo państwa. Paradoksalnie jednak zachowanie status quo leży w interesie rosyjskich struktur siłowych, z którymi PFW są powiązane i przez które są kontrolowane, a legalizacja działalności mogłaby ograniczyć ten wpływ i kontrolę. Brak zmian w prawie świadczy też o obawach rosyjskich władz związanych z tworzeniem prywatnych armii przez bogatych oligarchów (zjawisko takie występuje na Ukrainie).

Wnioski i perspektywy. Mimo że Rosja nie zdecydowała się na uregulowanie funkcjonowania PFW, będzie je nadal wykorzystywała do wpływania na sytuację w innych państwach (Ukraina, Syria). Brak ustawy oraz perspektywy sygnowania przez Rosję dokumentu z Montreux nie oznaczają zmiany podejścia państwa do PFW. Nadal będą one tolerowane i nieoficjalnie wspierane – poprzez dostawy broni, szkolenia i opiekę nad rannymi. Pozostaną też ważnym narzędziem wpływu międzynarodowego, gdyż dzięki nim Rosja, podobnie jak inne państwa korzystające z usług PFW, może zwiększać swoje oddziaływanie polityczne i militarne w regionach konfliktów, bez oficjalnego lub dodatkowego zaangażowania własnych SZ. Ważnym aspektem jest też przejmowanie i ochrona miejsc wydobywania węglowodorów i infrastruktury do ich przesyłu, co może zwiększyć zdolności inwestycyjne rosyjskich koncernów, a w przyszłości także ich dochody.

Biorąc pod uwagę coraz większy zasięg i skalę operacji prowadzonych przez rosyjskie PFW, nie można wykluczyć kolejnych konfliktów między rosyjskimi najemnikami a siłami zbrojnymi lub prywatnymi firmami z innych państw, w tym członków NATO. Jednocześnie poprzez angażowanie PFW rosyjskie władze będą chciały uniknąć odpowiedzialności za działania zbrojne prowadzone w innych krajach, twierdząc, że zgodnie z prawem międzynarodowym najemników nie można uznać za żołnierzy danego państwa.